

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 266 (692)

Białystok, czwartek 26 listopada 1953 r.

A Cena 20 gr

DLA POPARCIA CZYNEM HASŁA WALKI O SZYBKI WZROST DOBROBYTU LUDZI PRACY

## Z każdym dniem rozszerza się wielkie przedzjazdowe współzawodnictwo

Cenne zobowiązania produkcyjne załogi Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Białymstoku, chłopów powiatu bielskiego, robotników gazowni elckiej i kolejarzy z Łap

WARSZAWA. — Współzawodnictwo pracy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — rozszerza się z każdym dniem, ogarnia coraz to nowe tysięczne rzesze ludzi pracy w różnych stronach kraju. Ludzie pracy miast i wsi, świadomi tego, że szybki wzrost dobrobytu zależy od wzrostu produkcji we wszystkich działach gospodarki narodowej, wzmaga ją produkcją, postanawiają dać poważne ilości różnych wyrobów ponad swe plany.

ŁÓDŹ. — Włókniarze łódzcy, pragnąc jak najgodniej uczcić II Zjazd partii, przedownicy narodu w walce o szczęście i dobrobyt szerokiemi masami ludzkiej pracy, podejmują cenne zobowiązania których realizacja przyniesie m. in. ponadplanowe setki tysięcy metrów nowych rodzajów tkanin.

M. in. załoga im. Stalina postanowiła wyprodukować cienką, delikatną, o pastelowych kolorach tkaninę tzw. opal oraz rozpoczyna produkcję specjalnie ciepłych tkanin na podomki damskie o oryginalnych efektach tkackich.

Załoga ZPB im. Dyzwili Kościuszkowskiej w Łodzi m. in. zobowiązała się przystąpić do produkcji nieznanego dotychczas gatunku gabardiny bawełnianej. Gabardina ta, dzięki zastosowaniu specjalnej techniki tkackiej, będzie dawać kolorowe refleksy. Będzie się ona nadawała specjalnie na trwałe, efektowne, a jednocześnie tanie letnie płaszczki damskie.

SZCZECIN. — Niemal cała załoga Zakładów Odzieżowych im. 22 Lipca w Szczecinie przystąpiła do Czynu Przedzjazdowego, pragnąc w ten sposób dać dowód swego ogromnego przywiązania do partii.

Załoga postanowiła przedterminowo zakończyć realizację rocznego planu produkcji i dać 35 tys. ubrań ponad plan bież. roku.

W trosce o jakość produkcji maszynarki postanowiły obniżyć o 13 proc. ilość poprawek i zwiększyć ilość produkcji pierwszego gatunku o dalsze 0,5 proc. Pracownicy krojni zobowiązali się zaoszczędzić do końca roku dalsze 2 tys. m tkanin.

KRAKÓW. — Na apel chłopów z gromady Trzcianica w pow. Kościan, woj. poznańskiego, wzywający do współzawodnictwa dla uczczenia II Zjazdu PZPR, pierwsi w woj. krakowskim odpowiedzieli chłopom gromady Przybysławice w pow. Brzesko.

Zobowiązali się oni wykonać w 105 proc. plan obowiązkowych dostaw zboża, dostarczyć do końca bież. roku dwukrotnie więcej mleka niż przewiduje plan oraz terminowo wywlażyć się z dostaw żywności. Ponadto chłop z Przybysławic zobowiązał się do 27 bm. spłacić podatek gruntowy, a do 30 bm. wykonać w 130 proc. plan kontraktacji roślin przemysłowych na r. 1954.

LUBLIN. — Przedterminowym i jak najstaranniejszym przeprowadzeniem remontów zimowych powita II Zjazd partii załoga POM Ciechanki, pow. Lublin, która jedna z pierwszych w woj. lubelskim odpowiedziała na wezwanie do współzawodnictwa, rzucone przez załogę POM w Krotoszynie woj. poznańskiego.

W czasie uroczystego zebrania załoga POM Ciechanki postanowiła skrócić termin wykonania remontów o 10 dni, a jednocześnie wykonać je jak najstaranniej. Członkowie brygady remontowej Zbuckowie w tym POM-ie postanowili przeprowadzić remont 14 traktorów typu „Zetor” do 10 lutego 1954 r. i na każdy wyremontowany traktor wystawić list gwarancyjny.

Wczoraj, na uroczystej masówce, załoga Wschodnich Za-

## Chłopi sokółscy zorganizowali zbiorowe dostawy „końcówek” na punkt skupu

Powiat olecki w przededniu zwolnienia od miarek i odsypów

Coraz bardziej rozwija się współzawodnictwo — Jak najszybsze zwolnienie wsi z miarek i odsypów młyńskich między powiatami: oleckim, sokólskim i wysoko-mazowieckim. W powiatach tych pozostało już niewiele do wykonania i przekroczenia 90 proc. planu rocznego. I tak np. w powiecie oleckim w

dniu wczorajszym brakowało zaledwie kilka ton do wykonania 90 proc. planu rocznego.

Patriotyczna postawa takich chłopów jak autochtonki Marty Krabe z gromady Wronki w gminie Zalesie i wielu innych produkujących chłopów spowodowała, że gmina ta jako pierwsza w tym powiecie zameldowała już o wykonaniu w 101,3 proc. rocznego planu skupu zboża.

Jak widzimy powiat olecki znajduje się o krok od zwolnienia od miarek i odsypów młyńskich. Ambicją więc chłopów z tego powiatu powinno być jak najszybsze przekroczenie 90 proc. planu rocznego i niezależnie się w czółwce powiatów produkujących w naszym województwie.

W wielu gromadach wsi białostockiej produkujący chłopci by przyspieszyć wykonanie rocznego planu dostaw zboża organizują zbieranie kilku kilogramowych końcówek zbożowych odwołując je zbiorowo do punktów skupu GS. Tak właśnie zrobili chłopci gromady Kamienna Stara, Brzozowa, Miedzianowo, Suchowola, Osmołowszczyzna, Małyszówka i Jałówka z gminy Dąbrowa w powiecie sokólskim. Mieszkańcy tych gromad w dniach 20 i 21 bm. dostarczyli prawie 21 ton takich końcówek zbożowych. W tymże powiecie dwie dalsze gminy Kuźnica i Babiki zameldowały o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Liczba gmin, które przekroczyły 90 proc. planu rocznego zwiększyła się do 54 w całym województwie.

W powiatach łomżyńskim i bielskim tempo dostaw jest daleko niedostateczne. Przewodzący chłopci Białostoczczyzny, którzy już dawno wykonali w 100 proc. roczny plan obowiązkowych dostaw, doma-

gają się od rad narodowych i delegatów gminnych Ministerstwa Skupu, by jak najszybciej zmusili odstających kulałów i ich popleczników do dostawy zboża.

Aktywni zaś na wsi w tych gromadach, które posiadają jeszcze zaległe końcówki zbożowe, powinni wziąć przykład z produkujących chłopów z gminy Dąbrowa i u siebie zorganizować zebranie końcówek zbożowych przyspieszając w ten sposób wykonanie rocznego planu. (mb)

### Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — Nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann złożył w dniu 25 bm. wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

### SESJA NAUKOWA poświęcona 50-leciu KPZR

MOSKWA. — Dnia 24 listopada br. w Moskwie w Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR rozpoczęła się sesja naukowa, poświęcona 50-leciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Sesję zabrał rektor Akademii D. I. Nadtocejew. Referat „II Zjazd Partii i jego historyczne znaczenie” wygłosił prof. F. D. Kretow.

Następnie zebrani wysłuchali referatu wicerektora Akademii E. I. Posikinej pt. „Partia Komunistyczna — kierowniczka i przewodnica siła społeczeństwa radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu w ZSRR”.

Sesja potrwa 4 dni, wygłoszonych zostanie na niej 14 referatów.

## Przyjaźń z ZSRR podstawą polityki zagranicznej Francji

Rozmowa Herriota z przedstawicielami Towarzystwa Francja — ZSRR

PARYŻ. — Jak donosi dziennik „Humanite”, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, mer miasta Lyonu Edouard Herriot przyjął delegację biura sekcji Towarzystwa „Francja-ZSRR” departamentu Rhone. Delegacja wręczyła mu tekst „programu bezpieczeństwa i rozkwitu Francji” opracowanego przez towarzystwo.

Podczas rozmowy z delegacją Herriot zaaprobował zasadę tego programu. Program ten mówi m. in. o konieczności przekształcenia układu fran-

cusko-radzieckiego o sojuszu i wzajemnej pomocy z 10 grudnia 1944 r. w podstawie polityki zagranicznej Francji, prowadzenia polityki stałego konsultowania się i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, zwłaszcza w sprawach niemieckich, podkreśla konieczność walki przeciwko ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego oddających Francję na łup niemieckiego imperializmu.

Program Towarzystwa „Francja-ZSRR” podkreśla również konieczność „zastosowania i rozszerzenia francusko-radzieckiej umowy handlowej z 15 lipca 1953 r.” oraz „zawarcia umów kulturalnych francusko-radzieckich”.

Edouard Herriot przypomniał delegacji, że występuje przeciwko ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego, które są nie do pogodzenia ze sprawą bezpieczeństwa Francji, oraz oświadczył, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim przyczynić się może do zachowania pokoju.

### Podpisanie umowy kulturalnej między Polską i Czechosłowacją

WARSZAWA. — W dniach od 18 do 24 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan wymiany kulturalnej między obu krajami na 1954 rok został podpisany 24 listopada br.

Ze strony polskiej plan podpisał J. K. Wende — sekretarz generalny KWKZ.

Ze strony czechosłowackiej plan podpisał Bedřich Horák — wiceminister Kultury.

## Spieszmy z zakończeniem skupu

Podobnie jak w całym kraju, tak i w naszym województwie toczy się na wsi zacięta walka o pełną realizację obowiązkowych dostaw zboża, mięsa i mleka. W walce tej narodziły się nowe metody pracy politycznej, wyróżniło się w każdym powiecie, w każdej gminie wielu nowych, nieznanych dotychczas aktywistów.

W walce tej coraz bardziej rośnie aktywność biedoty wiejskiej, dzięki czemu szybciej można zdemaskować sabotażujących skup kulałów, sprawiedliwiej stosować ulgi dla tych, którzy zostali dotknięci jakąś klęską losową lub mieli szczególnie słabe urodzaje. Można też trafnie i przykładnie ukarać tych kulałów i ich popleczników, którzy złośliwie uchylają się od wykonania obowiązku lub organizują opór na wsi.

Walka o skup w tym roku jest szczególnie trudna. Wróg wykorzystując fakt nieco gorszych niż w latach poprzednich urodzajów żyta, usiłuje przy pomocy plotki i sabotażu powstrzymać masy pracującego chłopstwa od spełnienia przez nie podstawowego obowiązku wobec państwa — terminowego wykonania planowych dostaw.

W miarę jednak ofensywności organizacji partyjnych na wsi, w miarę rozwijania pracy masowo-politycznej, w gromadach i gminach coraz szybciej wzrastają wskaźniki procentowego wykonania planu.

Już 5 województw w kraju przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw. Już ponad 160 powiatów — a w tym 3 Białostoczczyzny — uzyskało zwolnienie od miarek i odsypów. Prawie co dnia powiększa się u nas ilość gmin przekraczających 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

Ale choć poprawiają się wyniki skupu, nie czas spoczywać na laurach. Wiemy przecież, że nie

wszędzie skup przebiega jednakowo, że jest u nas jeszcze 6 powiatów i kilkadziesiąt gmin, które poważnie odstają od planu. A do końca bieżącego miesiąca skup powinien być w całości wykonany.

Gdzie należy szukać przyczyn osłabienia tempa dostaw w wielu gminach i powiatach na przestrzeni ostatnich tygodni? W tym, że licznych naszych aktywistów ogarnia już nieuzasadnione zobojętnienie, jakby utrata wiary w swe siły, iż skup można doprowadzić i u nas zwycięsko do końca. To — rzecz jasna — osłabia ich wysiłki agitacyjne.

Z tego właśnie korzysta wróg i wzmaga swą walkę na wsi wszystkimi sposobami. Korzysta z każdej sposobności, aby dalej tumanić pracujących chłopów, wyzyskując ich łatwowierność.

Kulaicy, spekulanci i wszelkiego rodzaju kombinatory na wsi dążą do tego, aby posiadać zalety w życiu wsi, a przy tym rozwinąć spekulację i zerować na cudzej pracy. Korzystając z osłabienia aktywności agitatorów, dążą do podważenia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przeciagnięcia na swoją stronę tych, którzy zalegają jeszcze z dostawami. Wiedzą bowiem, że niewykonanie przez wies planów skupu może zahamować realizację planu gospodarczego, spowodować trudności w zaopatrzeniu, w poprawie warunków bytu ludzi pracy. A to przecież woda na ich młyn.

Coraz wścieklej jest opór kulactwa na wsi białostockiej. Zbyt łatwa rezygnacja niektórych naszych aktywistów z walki o pełne wykonanie planów dostaw jest właśnie na rękę kulałkom. Pozwała to im znaleźć nowe punkty oparcia nawet wśród tych, którzy zalegają z niewielkimi nieraz końcówkami.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przedprototyp ukończony będzie w bieżącym roku

## FSO będzie produkować popularne samochody osobowe

Samochód pomieści wygodnie 4 osoby.

Maksymalna szybkość—90 km na godzinę

WARSZAWA. Obok rozwoju produkcji wyrobów codziennego użytku, przemysł krajowy rozwija coraz szerzej produkcję artykułów tzw. wyższej konsumpcji, jak radioodbiorniki, rowery, motocykle itp. Ostatnio nasz przemysł maszynowy postanowił uruchomić produkcję tanich, nowoczesnych, popularnych samochodów. W fabryce samochodów osobowych na Żeraniu rozpoczęto pierwsze prace związane z uruchomieniem produkcji tych samochodów.

Dział głównego konstruktora FSO buduje tzw. przedprototyp popularnego samochodu, który nosić będzie nazwę „Syrena”. Do chwili obecnej wykonano 3 podwozia wraz z kołami i ogumieniem oraz szkielet nadwozia. Silnik do tego popularnego samochodu przygotowuje załoga WSM w Białymstoku. Przedprototyp „Syreny” ukończony zostanie pod koniec bież.

### Rozruchy wśród żołnierzy angielskich w strefie kanału Sueskiego

LONDYN. — Prasa egipska donosi o rozruchach wśród żołnierzy angielskich wojsk okupacyjnych w strefie Kanału Sueskiego, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

Korespondent dziennika „Al-Misri” donosi z Port Saïdu (strefa Kanału Sueskiego), że 8 tysięcy żołnierzy szkockich, stanowiących dziesiątą część wszystkich wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego, zbuntowało się i zażądało natychmiastowego powrotu do kraju.

Dziennik „Al-Ahram” donosi o buncie 500 żołnierzy pochodzących z wyspy Mauritius. Żołnierze ci przez 25 dni odmawiali pójścia do pracy, domagając się powrotu do ojczyzny. Dziennik pisze, że dowództwo zmuszone było wycofać ich ze strefy Kanału Sueskiego.

roku. Seria prototypowa tych maszyn zbudowana zostanie w przyszłym roku.

Podstawowym założeniem przy opracowywaniu konstrukcji samochodu „Syrena” było zapewnienie niskiej ceny wozu.

„Syrena”, pomimo swych niewielkich rozmiarów, pomieści w godzinie wraz z kierowcą 4 osoby. Siedzenia w wozie będą rozkładane. Maksymalna szybkość wozu wyniesie 90 km. Najbardziej ekonomiczną jego szybkością będzie 60 km na godzinę. Silnik umieszczony zostanie z przodu z napędem na przednie koła. Bardzo ekonomiczny ten silnik spalać będzie ok. 8 litrów benzyny na 100 km.

Nowy polski samochód będzie ważył ok. 800 kg. Jego rozmiary (np. długość — 3,60 m) gwarantują łatwość garażowania.

Konstrukcję samochodu popularnego „Syrena” opracowali polscy inżynierowie. Projekt nadwozia przygotowali pracownicy Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego pod kierunkiem prof. St. Panczakiewicza. Konstrukcję silnika opracowało Biuro Konstrukcyjne WSM w Białymstoku pod kierunkiem inż. F. Blumkego. Projekt podwozia przygotowali pracownicy Biura Konstrukcyjnego FSO pod kierunkiem głównego konstruktora fabryki inż. K. Pioniera, który kieruje obecnie pracami przy budowie przedprototypu.

### Proces Mossadika

W procesie przeciwko Mossadikowi i b. szefowi sztabu generalnego armii irańskiej gen. Riahi prokurator Azmude kontynuował w dniach 22 i 23 bm. swą mowę oskarżycielską.

Na posiedzeniu w dniu 23 bm. Mossadik poprosił przewodniczącego sądu o głos i oświadczył, że prokurator oskarża go o „bezborność”, ponieważ chce, aby na niego (Mossadika) zapadł wyrok śmierci.

Przewodniczący polecił prokuratorowi, aby nie poruszał więcej spraw religij.

### Plenarne posiedzenie czechosłowackiej Akademii Nauk

PRAGA. — Dnia 23 bm. odbyło się w Pradze uroczyste Plenarne Posiedzenie Czechosłowackiej Akademii Nauk, która zakończyła już pierwszy rok swej działalności. Na posiedzeniu byli obecni członkowie rzeczywisti i członkowie-korespondenci Akademii, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, rządu, KC KPCZ oraz przybywający obecnie w CSR goście radzieccy — akademik K. I. Skriabin i profesor N. K. Gonczarow. Posiedzenie zajął prezes Akademii prof. Z. Nejedly.

Roczną działalność Czechosłowackiej Akademii Nauk zreferował jej sekretarz generalny, akademik F. Sorm.

W dalszym ciągu posiedzenia akademik Boehm wygłosił referat o zagadnieniach archeologii czechosłowackiej, zaś akademik Skriabin omówił rozwój helmintologii w ZSRR.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych członków rzeczywistych i członków korespondentów Czechosłowackiej Akademii Nauk.

### MASOWE WIECE I ZEBRANIA PROTESTACYJNE

## Naród belgijski wzmaga walkę przeciwko agresywnym układom wojennym

Liczne organizacje społeczne domagają się odrzucenia przez parlament układu o tzw. „armii europejskiej” który pozbawia Belgię jej niezawisłości narodowej i sprzyja odrodzeniu agresywnego Wehrmachtu

PARYŻ. Z Brukseli donoszą, że w całym kraju odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania i wiece protestacyjne przeciwko ratyfikacji układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”. Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa domagają się odrzucenia układu o „armii europejskiej”, który pozbawia Belgię niezawisłości narodowej i sprzyja odrodzeniu u jej granic agresywnego Wehrmachtu.

Dziennik „Drapeau Rouge” podaje, że w zakładach przemysłowych i kopalniach w różnych częściach kraju prze-

prowadzane jest z inicjatywy Belgijskiego Komitetu Obrótców Pokoju referendum w sprawie układu o „armii europejskiej”. Na około 30 tysięcy robotników i urzędników 75 proc. wypowiedziało się przeciwko ratyfikacji układu.

Wiele postępowych organizacji społecznych żąda od parlamentu belgijskiego odrzucenia układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Organizacja związkowa w zakładach elektrotechnicznych w Charleroi uchwaliła rezolucję, w której domaga się od deputowanych do parlamentu odmowy ratyfikacji układu. Rezolucja wyraża obawę, że pierwszym następstwem przyjęcia układu będzie stacjonowanie wojsk niemieckich w Belgii i przekazanie żołnierzy belgijskich pod komendę niemieckich oficerów. Rezolucja stwierdza, że stanowiłoby to poważne zagrożenie niezawisłości Belgii.

Jak podaje dziennik, delegacje robotników wielu zakładów pracy i społeczeństwa

belgijskiego udają się do deputowanych swych okręgów wręczając im rezolucje uchwalone na masowych wiecach i zebraniach, zawierające żądanie odrzucenia układu o „armii europejskiej”.

### Przeciwko represjom W KENII

LONDYN. Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował oświadczenie w związku z decyzją rządu angielskiego użycia bombowców w celu zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Kenii.

Oświadczenie stwierdza, że barbarzyńskie bombardowanie gęsto zaludnionych rejonów Kenii stanowi nowy etap kampanii zmierzającej do zagłady bezbronnym Murzynów — mężczyzn, kobiet i dzieci. Komitet Polityczny wzywa masy pracujące Anglii do poparcia żądań położenia kresu bombardowaniom ludności Kenii, wycofania wszystkich wojsk brytyjskich z Kenii i cofnięcia zakazu działalności organizacji murzyńskich.

## Drugi dzień obrad V Sesji Światowej Rady Pokoju

Na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się dyskusja nad referatami wygłoszonymi w dniu 23 bm. Na posiedzeniu popołudniowym przemówienia wygłoszili przedstawiciele Polski, Austrii, Finlandii, Szwajcarii, Rumunii, Belgii, Grecji i Turcji

WIEDEN. — Na przedpołudniowym posiedzeniu V Sesji Światowej Rady Pokoju 24 bm. toczyła się dyskusja nad referatami wygłoszonymi 23 listopada. Obradom przewodniczył dr James Endicott (Kanada). Pierwszy zabrakł głos przewodniczący Ogólnochińskiego Związku Pisarzy, członek Biura Światowej Rady Pokoju Mao Tun.

Mao Tun wyraził przekonanie, że jeśli miłujące pokój narody zmobilizują wszystkie swe siły i zażądają jak najszybszego zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw, to przyczyni się to nie wątpliwie do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Następnie zabrakł głos przedstawicieli bohaterskiego narodu koreańskiego Han Ser-ya. Stwierdził on, że zwycięstwo narodu koreańskiego odniesione w trzyletniej walce o wolność i niezależność ojczyzny, o pokój i cywilizację jest wielkim zwycięstwem całego obozu pokoju i

demokracji, olbrzymim sukcesem całej postępowej ludzkości.

Z kolei zabrakł głos Tokusaburo Tan (Japonia).

Gotąjąc owacją przyjęli zabrańi przemówienie IIII Erenburga (ZSRR).

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali następnie Wilhelm Elfes (Niemcy) dr Minna na Er-Coeling (Holandia), H. dinova-Spurna (Czechosłowacja), Gowind Sahai (Indie).

Na posiedzeniu popołudniowym obradom przewodniczyła Eugenie Cotton. Duncan Jones (Anglia) odczytał przemówienie prof. Bernala, który nie mógł przybyć na sesję. Następnie wygłosił przemówienie delegat Polski prof. Leopold Infeld.

### Przemówienie prof. Leopolda Infelda

WIEDEN. — Na popołudniowym posiedzeniu V sesji Światowej Rady Pokoju 24 bm. profesor Leopold Infeld wygłosił następujące przemówienie:

W listopadzie roku 1951 miałem zaszczyt przemawiać z tej

trybuny. Mówiłem wówczas o roli nauki w walce o pokój, o bombie atomowej i o niebezpieczeństwie, jakim ona grozi pokojowi świata. Przypominam, że działo się to przeszło w dwa lata po zdobyciu tzw. „tajemnicy bomby atomowej” przez Związek Radziecki, gdy Stany Zjednoczone pracowały nad nowym wynalazkiem, nad bombą wodorową, wobec której bomba atomowa jest małą i niewinną zabawką, a że posiadając ją będzie mogła dyktować swoje warunki Związkowi Radzieckiemu. Stała się inaczej. ZSRR potrafił wyprodukować bombę wodorową. Ale tu władze różnice między zamiarami wrogów pokoju i zwolenników pokoju. W Stanach Zjednoczonych wiąza z bombą wodorową daleko idące zamierzenia wojenne, a Związek Radziecki po przeprowadzeniu pierwszego doświadczenia ze swoimi bombami wodorowymi ponownie oświadczył o swej gotowości domagania się w dalszym ciągu natychmiastowego zakazu tej broni i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Wydaje mi się oczywistym, że pierwszy krok, który zmniejszyłby napięcie międzynarodowe, polegałby na zakazie produkcji bomby wodorowej i atomowej, na zniszczeniu istniejących zapasów i na skutecznej międzynarodowej kontroli zakazu ich fabrykacji. Te postulaty, stale wysuwane zresztą przez Związek Radziecki, ONZ, wydają się tak oczywiste, że chyba tylko państwa, które planują agresję, nie zgodzą się z tymi propozycjami.

To byłby pierwszy i najważniejszy krok w kierunku pokoju. Jednocześnie byłby podjęte dalsze kroki jak np. ograniczenie zbrojeń, co podwyższyłoby poziom życia ludności na całym świecie. Jak możemy uzyskać za kaz użycia broni atomowej i broni masowej zagłady? Przez rokowania. Przez rokowania rozumie rozmowy pomiędzy równymi, bez z góry narzuconych warunków — rokowania prowadzone z dużym zasobem dobrej woli — rokowania, które doprowadzą do ugody. Ale, aby takie rokowania właśnie nastąpiły, konieczne jest, by ludzie dobrej woli głośno i wyraźnie tego zażądali, konieczny jest nacisk nas, obrońców pokoju, nacisk milionów ludzi.

Nadszedł czas, aby wszyscy ludzie na świecie zrozumieli: z powodu rosnącej progresywnie techniki przyszła wojna będzie nie tylko zbrodniczą, ale szaleństwem coraz większym. Czas, aby narody świata wiedziały, że pokój jest warunkiem ich życia,

## Z każdym dniem rozszerza się wielkie przedzjazdowe współzawodnictwo

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wykonywanie ordek, odpowiednie nawożenie gleby nawozami sztucznymi i obornikiem, siew ziarnem kwalifikowanym. A dla zapewnienia odpowiedniej bazy paszowej i zwiększenia hodowli trzody chlewnej i bydła zobowiązali się siał popłony i odpowiednie rośliny pastewne. Dalej zobowiązali się sposobem gospodarczym wyremontować świetlicę.

Podobne zobowiązanie podjęli chłopcy z gromady Białka w gminie Narew, Żuki w gm. Klezszcze, Wólka w gm. Orla, Klichy w gm. Holonki i Iwanki w gm. Orla.

A chłopcy z gromady Hukowicze w gminie Klejnik wywiążą się do 30 bm. z obowiązkowych dostaw z nadwyżką. (bd)

### Wagony kąpieliskowe

Do czynu produkcyjnego podejmowanego przez klasę robotniczą naszego kraju dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej włączyli się robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach.

Na uroczystej masówce, założeni działów podjęły następujące zobowiązania:

Wykonać ponad plan zespół wagonów kąpieliskowych.

Cała załoga postanowiła zebrać 100 ton złomu.

Pracownicy kuźni wykonają ponadplanowo 1000 sztuk śrub do łmadel ślusarskich i 500 sztuk do zacisków tokarskich.

Załoga odlewni wykona także ponadplanowo 13 ton odlewów żeliwnych, 2 tony odlewów z brązu i 200 kg odlewów z innych metali oraz 13 piecyków żeliwnych. (zm)

### Robotnicy Warsztatu Naprawczego PGR w Elku skrócą remonty traktorów o 10 dni

W zakładach pracy i instytucjach Elku odbywają się masówki, na których robotnicy zapoznają się z zadaniami, jakie stanęły przed przemysłem i rolnictwem w latach 1954-55 i podejmują cenne zobowiązania.

Aby uczcić II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej robotnicy Warsztatu Naprawczego PGR w Elku pierwsi w powiecie zobowiązali się podnieść wydajność pracy i skrócić czas remontów zimowych traktorów o 10 dni. Przyniesie to państwu ponad 29.130 złotych oszczędności.

Załoga Spółdzielni Fotograficznej „Praca” zobowiązała się zebrać do końca br. po 2 kg szmat, 3 kg makulatury, 5 kg inych odpadków użytkowych jak kości i szkło, 5 kg żeliwa, 10 żelaza i 5 kg stali. (aj)

### W WALCE O ROZWÓJ ROLNICTWA W LATACH 1954-1955

## Polityczno-organizacyjne zadania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Fragmety przemówienia sekretarza NKW ZSL Aleksandra Juszkiewicza wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego w dniu 19 bm.

WARSZAWA. — W czasie plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które obradowało w Warszawie w dniu 19 bm., sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz wygłosił referat o polityczno-organizacyjnych zadaniach ZSL w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa w latach 1954—55. Z referatu tego podajemy obszernie fragmenty:

„Stoimy w przededniu wydarzeń o wielkiej doniosłości dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi, dla całego narodu polskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewo-

nia siła polskiego ludu pracującego i naszego ludowo-demokratycznego państwa zwołuje swój II Zjazd. Na Zjeździe — jako jedna z czołowych — sta nie sprawa rozwoju rolnictwa.

IX Plenum KC przyjmując referat Bolesława Bieruta jako wytyczne działalności partii uznało, że najpilniejszym zadaniem obecnego okresu jest walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Program walki o szybsze tempo podnoszenia stopy życia wsi mas wysunięty przez IX Plenum — jest to jednocześnie wielki program rozwoju rolnictwa.

Niezmiernie doniosłym i pilnym zadaniem naszej pracy na wsi w najbliższych dniach i tygodniach jest dopomożenie naszym kolegom gromadzkim i wszystkim chłopom pracującym w gruntownym poznaniu i właściwym zrozumieniu tego programu.

Trzeba, aby chłopcy ZSL-owcy, zarówno gospodarzący indywidualnie jak i spółdzielcy, jak najszybciej przystąpili do poparcia czynem wysuniętego przez PZPR wielkiego programu rozwoju rolnictwa. Musimy w krótkim czasie osiągnąć wydatny wzrost plonów, rozszerzenie bazy paszowej dla zapewnienia wzrostu hodowli oraz wzrost pogłowia i wydajności inwentarza żywego.

### O pełną realizację planu obowiązkowych dostaw

Nasz współludział w przeniesieniu na wieś doniosłych uchwał IX Plenum musimy jak najściślej powiązać z walką o wykonanie do końca tegorocznego planu skupu zboża i innych obowiązkowych dostaw.

W walce o pełne wykonanie tegorocznego planu dostaw zboża nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że chodzi tu o najważniejszy interes całej naszej gospodarki narodowej — o chleb dla milionów ludzi. Każdy, komu droga jest sprawa wykonania wielkiego programu szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, powinien walczyć o pełną

realizację obowiązkowych dostaw zwłaszcza zboża.

### Musimy ożywić i podnieść na wyższy poziom pracę kół gromadzkich ZSL

Koniecznym warunkiem powiązania naszej pracy politycznej z walką o wzrost produktywności rolniej jest ożywienie i podniesienie na wyższy poziom pracy naszych kół gromadzkich.

W każdym kole gromadzkim ZSL należy, po szczegółowym przedyskutowaniu tez przedzjazdowych partii, niezwłocznie przystąpić do omawiania konkretnych zadań i środków rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej w poszczególnych gospodarstwach członków koła, bądź na odcinku ich pracy w spółdzielni, a następnie w całej gromadzie, bądź w całej gospodarce spółdzielczej. W ślad za tym musi pójść praca prowadzona wspólnie z podstawową organizacją partyjną nad podnoszeniem produkcji w całej gromadzie.

Wobec nowych olbrzymich zadań na wsi konieczne jest jeszcze bliższe zacieśnienie braterskiej współpracy z partią wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, a zwłaszcza zacieśnienie współdziałania naszych kół gromadzkich z podstawową organizacją partyjną.

W tenach przedzjazdowych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poleca swym ogniom „zwrócić szczególną uwagę na zapewnienie ścisłej współpracy organizacji partyjnych na wsi z terenowymi organizacjami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego”.

Te słowa partii powinny zrozumieć wszyscy chłopcy ZSL-owcy i cały nasz aktyw jako skierowane do nas wezwanie, abyśmy wzmogli i podnieśli na wyższy poziom naszą pracę na wsi. Te słowa stanowią wyraz zaufania partii do naszych chłopczyń szeregów, do ich patriotycznej postawy w walce o program Frontu Narodowego, o pokój, siłę i rozkwit Ojczyzny — o szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy miast i wsi. Tego zaufania ZSL nie zawiedzie”.

## Spieszmy z zakończeniem skupu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Czy można plan skupu doprowadzić u nas do końca? Czy jest jeszcze w gminach i powiatkach zalegających z dostawami dość zboża u chłopów? Jest. I dlatego zwycięska realizacja obowiązkowych dostaw zboża jest realna i całkowicie możliwa.

Dowód — kiedy w ostatnich dniach wzywano na przesłuchania do prokuratorów wielu zalegających z dostawami chłopów, od razu 593 z nich jeszcze przed stawieniem się u prokuratora w 100 proc. wykonało dostawy. Ponad 260 dalszych odwiezło zboże zaraz na drugi dzień po rozmowie z prokuratorem. A więc zboże było. Nawet nieraz omłócone i w workach. Tylko, że wyczekiwano do ostatniego dnia.

Jeśli więc pracę naszego aktywu, organizacji partyjnych na wsi, rad narodowych, delegatur Min. Skupu i organizacji masowych cechować będzie pełna ofensywność wobec wroga, jeśli w powiatach wzrosła ilość trafnych wniosków do kolegiów orzekających o ukaraniu złośliwie uchylających się od wypełnienia obowiązków i rozprawy przeprowadzone zostaną przy szerokim udziale pracującego chłopstwa — dostawy na pewno wzrosną. Niestety, mimo że w wielu gminach jest jeszcze spora ilość zalegających, delegaci Min. Sku-

pu i prezydii gminnych rad narodowych nie nadsyłały prawie żadnych wniosków o ich przykładne ukaranie. Tak jest np. w pow. bielskim, białostockim, łomżyńskim czy etckim.

O sankcjach karnych wobec opornych i ich terminowym wyegzekwowaniu nie wolno zapominać. Nie wolno też ustawać w pracy wyjaśniającej wśród małych i średniorolnych chłopów. Uchwały IX Plenum KC PZPR dotyczące rolnictwa i pierwsza obniżka cen na całą masę artykułów żywnościowych, przemysłowych, a szczególnie maszyn rolniczych, daje naszym aktywistom bogaty materiał.

Wykorzystać olbrzymi zasób argumentów, pokazujących perspektywy naszego rolnictwa wskazane przez IX Plenum i mobilizować przy ich pomocy wszystkich małych i średniorolnych chłopów, którzy zalegają z dostawami do wykonania obywatelskich obowiązków — to najważniejsze dziś zadanie w pracy masowo-politycznej na wsi.

Oczywiście, że ważne jest także dopilnowanie, by zostały natychmiast uporządkowane i uaktualnione wszystkie kartoteki dostawców w gminnych delegaturach Min. Skupu, by nie zalegał w magazynach GS ani jeden kwit z wykonanych dostaw. A tak jeszcze często jest, że w

GS leżą dziesiątki nie odesłanych kwitów, że delegaci Min. Skupu nie odkontowali w kartotekach wszystkich wykonanych przez chłopów dostaw. I to zamazuje właściwy obraz realizacji planowych dostaw, utrudnia pracę aktywowi, a co najgorsze — krzywdzi nieraz poważnie samych dostawców.

W tej końcowej fazie walki o skup zboża ważnym jest także zwrócenie bacnej uwagi na przebieg dostaw żywności i mleka. Np. w gm. Turośń, pow. Bielski Podlaski roczny plan skupu żywności wykonany został dopiero w 14 proc., a do kolegiów orzekających nie wpłynął stamtąd jeszcze ani jeden wniosek o ukaranie uchylających się. Podobnie sprawa przedstawia się w szeregu innych gmin pow. łomżyńskiego, białostockiego, kołkińskiego i kolneńskiego. Takiego stanu rzeczy dłużej tolerować nie wolno, wszystkie dostawy muszą przebiegać równoległe.

Walka o skup, o pełne wykonanie przez wieś wszystkich obowiązkowych dostaw może i musi być doprowadzona do końca. Każdy kilogram objętego planem dostaw zboża, żywności czy litra mleka musi wpłynąć do punktu skupu, tego wymaga interes ludności pracującej miast i wsi. (ch)

## ZE ZJAZDU W OLECKU

## Upowszechnienie doświadczeń przodujących chłopów warunkiem szybkiego wzrostu produkcji rolnej

Blisko 200 przodujących chłopów indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych przybyło w ub. niedzielę na powiatowy zjazd do Olecka. Przybyli, by omówić swoje dotychczasowe osiągnięcia w pracy na roli, przebieg obowiązkowych dostaw dla państwa, a jednocześnie zastanowić się głęboko nad dalszymi możliwościami szybkiego podniesienia produkcji rolnej i hodowli.

Zabierając głos w dyskusji, wyrażali jednocześnie wdzięczność dla władzy ludowej za otrzymaną ziemię, za umożliwienie im rozwoju ich gospodarstw.

Oto co mówił średniorolny chłop z gromady Zalesie, Franciszek Siemkowski: „Przez wiele lat marzyliśmy z żoną o własnym gospodarstwie, o kawałku własnej ziemi. Dziś, dzięki władzy ludowej nie musimy już pracować u bogacza za marne wynagrodzenie. Otrzymaaliśmy na własność dobre zabudowania gospodarskie i ziemię. Zrosiliśmy się z tą ziemią, kochamy ją.

Obecnie, kiedy nasz rząd i nasza partia zwracają się do wszystkich pracujących chłopów z wezwaniem o podniesienie produkcji rolnej, nie brakuje na pewno ani jednego z nas w tej walce. Dokończymy wszelkich sił, by wykonać postawione przed nami zadania”.

Wiesle olecka otrzymuje od

państwa coraz większą pomoc. Eugeniusz Makowski — przewodniczący Prezydium PRN w Olecku wykazał to dobitnie już w krótkim zestawieniu cyfrowym. Wystarczy wspomnieć, że w roku bieżącym 615.670 zł z powiatowego budżetu gospodarczego przeznaczono na potrzeby rolnictwa, 271.304 zł na budowę dróg 3.127.000 zł na szkolnictwo i 216.456 zł na rozwój kultury.

Co oznaczają te cyfry? Wskazują one wyraźnie na ogromną troskę władzy ludowej o wzrost dobrobytu i kultury pracujących chłopów wsi oleckiej.

Chłopi wsi oleckiej rozumieją, że tylko w braterskim sojuszu z robotnikami, w oparciu o wzrost produkcji przemysłowej, w nieprzerwanym wymiarze towarowej między miastem a wsią, leży podstawa ich dobrobytu. Rozumieją, że sojusz robotniczo-chłopski krzepnie z każdym dniem w walce z wrogiem klasowym.

Nie udało się nigdy nie uda kulakom w rodzaju Mariana Zawistowskiego z gromady Małe Borawskie, czy Aleksandra Grygo z gromady Gołubka oderwać chłopów od robotników, swoim oporem i sabotowaniem obowiązkowych dostaw wpłynąć na pracujących chłopów, by i ci nie dostarczali produktów rolnych dla miasta. Pracujący chłop wsi oleckiej dał zdecydowaną odprawę kulakom.

Dowodem tego jest wykonanie przez powiat olecki 89 proc. rocznego planu skupu zboża.

I dziś, w obliczu nowych zadań, pójdą razem z robotnikami i pod ich przewodnictwem do dalszych sukcesów.

\* \* \*

Więcej zboża, żywności, mleka i ziemniaków w gospodarstwach chłopskich. Oto program dalszej pracy, najbliższe zadania nakreślone naszej wsi przez IX Plenum KC naszej partii. I właśnie wokół tych zagadnień głównie koncentrowała się dyskusja na zjeździe przodujących chłopów z pow. oleckiego. Z troskliwością dobrych gospodarzy, radzili chłopom nad dalszym podniesieniem produkcji zbóż i roślin przemysłowych, nad rozwojem hodowli.

— Wiemy, że głęboko trzeba orać ziemię na zimę — mówił Zydzor Zyskowski, przodujący chłop z gromady Giza. — Tak też głęboko musimy dokończyć na naszej wsi orkę starych nawyków i tradycji. Nie wszyscy bowiem chłopcy w naszym powiecie wyżyli się dawnymi, prymitywnymi metodami pracy na roli. Dużo jest takich, którzy wciąż jeszcze gospodarują po staremu i dlatego wyniki ich pracy są marne. Na nas więc, przodujących chłopach, spoczywa obowiązek uczyć sąsiadów lepszej uprawy ziemi i lepszego wychowu bydła.

W prostych słowach przodownicy wsi oleckiej wyrażali pełną troskę o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. Wskazywali przy tym na poważne jeszcze i niewykorzystane dotąd rezerwy tkwiące w indywidualnych gospodarstwach.

Np. Mieczysław Siulkowski z gromady Guzy mówił: „Często nie jeden chłop narzeka na brak paszy. Uważa, że nie jest już w stanie bardziej rozwinąć hodowli. A ja mam dwa hektary łąki. Dbam o nią. Co trzy lata orzę i obsiewam nową trawą. Dlatego z każdego pokosu zbieram 8 — 10 wozów dobrego siana. Mogę więc łatwo utrzymać na swojej gospodarce 4 krowy, buhaję, 2 konie i kilka sztuk owiec. A czy inni nie mogą chować tyle co ja? Mogą, tylko, że nie mówimy szeroko o naszych doświadcze-

niach innym, że nie nauczyliśmy jeszcze sąsiadów jak mają zabrać się do tego. I to jest właśnie nasza wina. Musimy teraz — podczas szkolenia zimowego — wskazywać, iż należy się uprawiać łąki, to wysokie zbiory siana, to o kilka sztuk bydła więcej w każdej zagrodzie”.

\* \* \*

Chłopi wsi oleckiej przyjęli głęboko do serca wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Z ich wypowiedzi w dyskusji wynika, że jeszcze sumiennieją zbiorą się do pracy nad podniesieniem produkcji rolnej.

Władza ludowa i klasa robotnicza serdecznie im w tym pomogą.

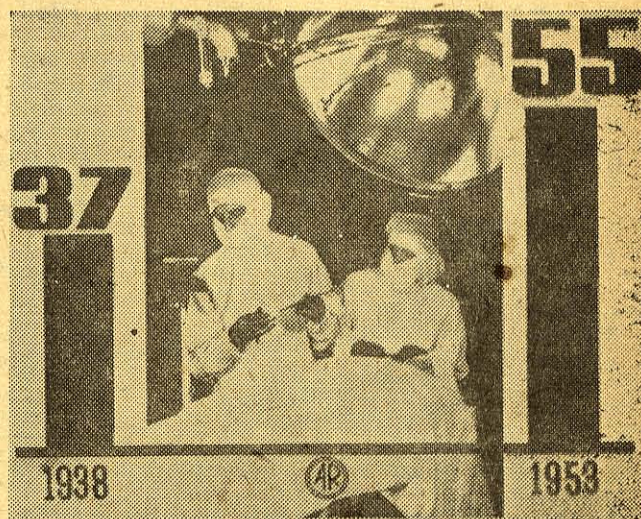
Mimo, że w pow. oleckim leży już śnieg na polach, orki zimowe przeprowadzone zostaną do końca. To wpłynie w dużej mierze na wyższy zbiór zbóż w przyszłym roku. W okresie zimowym podnosić też będą swą wiedzę rolniczą przez samokształcenie, pilne uczęszczanie na wykłady lektorskie, poprzez wzmożone czytelnictwo prasy i książek fachowych.

„...W trosce o rozwój rolnictwa — głosi podjęta przez Zjazd rezolucja — pełną uwagę zwrócimy na całkowite zlikwidowanie odlogów istniejących jeszcze w naszym powiecie, na zagospodarowanie łąk i pastwisk, właściwą uprawę gleby oraz stosowanie w hodowli odpowiedzialnej selekcji i doboru zarodkowych sztuk hodowlanych”.

Wiesle olecka wykazuje, że z całych sił popiera władzę ludową, że w sojuszu robotniczo-chłopskim widzi rejonem dalszych zwycięstw. Klasa robotnicza dała jej na własność ziemię, pomogła odbudować zniszczoną gospodarke. Sojusz robotniczo-chłopski stworzył warunki do powstania i umocnienia spójni między miastem a wsią. Obecnie, na wezwanie partii szerokim frontem staną więc pracujący chłop wsi oleckiej do dalszej walki o zwiększenie urodzajów i hodowli. Rozumieją oni, że wzrost produkcji rolnej, to wyższe dochody wsi, a także pełniejsze zaopatrzenie ludności pracującej miast w artykuły żywnościowe, a przemysłu w niezbędne surowce. (mch)

## PRZED II-GIM ZJAZDEM

Liczba lekarzy na 100 tys. mieszkańców



Za porady lekarskie trzeba było słono płacić. Musiał płacić chłop, który nie podlegał żadnym ubezpieczeniom chorobowym. Musiał płacić robotnik folwarczny, bo państwo burżuazji i obszarnictwa zdjęło z bark właścicieli majątków obowiązek opłat ubezpieczeniowych. A zresztą — jak dostać się ze wsi do lekarza? Lekarz był tylko w mieście, odległym często o 20, czy nawet 30 km. I dlatego znaczący chorzy-szarlatani zerwali na chłopskich chorobach, a brudne „babki” wysyłały na tamten świat matki i niemowlęta...

Dla mieszkańców miast lekarz był na miejscu. Ale nie dla bezrobotnych, nie dla robotników sezonowych, którzy nie mieli pieniędzy na leczenie. A nawet pracujący — ubezpieczeni rzadko korzystali z bezpłatnej pomocy lekarskiej: z mało było lekarzy w stosunku do potrzeb.

O połowę wzrosła od tamtych czasów liczba lekarzy w naszym kraju. Szeroko rozbudowano system bezpłatnej opieki lekarskiej nad zdrowiem obywateli i obecnie obejmuje ona wszystkich pracujących i uczących się obywateli Polskiej Ludowej. Z każdym rokiem poprawia się i usprawnia opieka lekarska, coraz szerszy jest jej zasięg. Państwo

troszczy się o jak najlepszą rozmieszczenie sił lekarskich. Dziś do najbardziej odległych wsi docierają ambulanse i ekipy lekarskie, otwiera się wciąż nowe ośrodki zdrowia, gabinety lekarskie, izby porodowe. Odbrymmy nacisk państwo kładzie na wyszkolenie pomocniczych kadr służby zdrowia — pielęgniarek i felczyków, higienistów i akuserek.

Świadectwem osiągnięć na szczeblu dziedzinie poprawy zdrowotności ludności jest stały przyrost naturalny, który w 1952 roku wyrażał się liczbą 19,5 promilla. Zmniejszyła się do 9,5 proc. śmiertelność niemowląt, choroby zakaźne są coraz skuteczniej zwalczane.

Zwiększyła się ilość lekarzy. Na 100 tys. ludności przypada 55 lekarzy. Liczba ta jednak jest wciąż jeszcze nie wystarczająca. Chcemy osiągnąć normę 100 lekarzy na 100 tys. ludności. Osiągniemy to w 1960 roku. Trudności kadrowe będą się z roku na rok zmniejszały, bo średni roczny przyrost lekarzy wynosi 2.300. Sprawa zdrowia każdego obywatela jest przedmiotem szczególnej troski Polskiej Ludowej. I dlatego wiemy, że z każdym rokiem podnosić się będzie i polepszać opieka nad zdrowiem obywateli.

## WIĘCEJ BĘDZIE SUROWCA DLA FABRYK

## Pomyślnie przebiega kontraktacja lnu w wielu gminach

Tegoroczna akcja kontraktacji lnu obejmuje coraz większą ilość gospodarstw. Szczególnie ci rolnicy, którzy już uprawiali len, przekonali się naocznie, jak duże przynosi im to dochody — zwiększając więc obecnie często nawet w dwójnasób kontraktowany areal. Np. dwaj średniorolni chłopcy z gromady Magnusze, gm. Knyśzyn, Władysław Swierzbiniński i Wojciech Rzemieniecki, którzy uprawiali dotychczas po 0,5 ha — obecnie zakontaktowali po 1 ha lnu.

W gromadzie Nowa Wiesle i Milewo w gm. Trzcielanie po 1 ha lnu zakontaktowali nawet ci chłopcy, którzy jeszcze nigdy nie uprawiali tej rośliny, a o korzyściach dowiedzieli się od swoich krewnych czy sąsiadów. W gromadzie Konopczyn, gm. Kalinówka, średniorolny chłop, Józef Kupiec, gospodarujący na 8 ha ziemi zakontaktował 2 ha lnu. Dzięki temu szereg gromad nie tylko wykonało już cały plan kontraktacji lnu, ale i znacznie przekroczyło go. Do takich należą: gromada Kucharówka w gm. Zabłudów, Boguszki w gm. Trzcielanie, Konopczyn w gm. Kalinówka i szereg innych.

Dobre wyniki w akcji kontraktacyjnej ma także pow. bielecki. Przewodzą tam: gromada Zawady, gm. Dobromil, która plan wykonała w 176,1 proc., Jakubowskie, gm. Boćki — 140 proc. oraz Hawryłki, Bodaczki, Olszewo, Oledzkie i Lubieszce. Przewodzącą gminą w kontraktacji lnu jest gmina Boćki. Zorganizowano tam szerokie współzawodnictwo między agentami kontraktacyjnymi, którzy zobowiązali się zakończyć prace do dnia 20 grudnia br.

Dobrze pracują również agenci kontraktacji w gminie Suchowola, gdzie wiele gromad przekroczyło już plany kontraktacji. Ale nie o wszystkich gminach i nie o wszystkich agentach można powiedzieć to samo. Jest też wielu wyraźnie zaniedbujących się w pracy. Np. w gromadach Bojary, Koplany i Brończe gm. Juchnowiec nie zakontraktowano dotychczas ani hektara lnu. Złe jest również i w gromadzie Morgi, gdzie miejscowy sołtys Jan Czerwiński nie tylko, że sam nie chce zakontraktować ani ara tej cennej rośliny, ale i in-

nych jeszcze namawia, żeby nie brali udziału w kontraktacji.

Wstyd obywatelu sołtysiel! Takim postępowaniem popieracie tylko wrogów naszej Ojczyzny, odlagacie pracujących chłopstwo od walki o dalsze podnoszenie produkcji i dochodów z gospodarki rolnej. Przecież i wy chcecie nabywać coraz więcej towarów przemysłowych i wy potrzebujecie sznurów, płótna, nici, worków itp. A z czego to ma być zrobione, jeśli wiesz nie dostarczą doświadczenia naszym fabrykom. (A.S.)

## Towarzysze z Zambrowa — obudźcie się!

Dojeżdżając do Zambrowa z daleka już można zobaczyć rosnące mury wielkiego kombinatu bawelnianego. Trzy potężne ramiona dźwigów dominują nad budową. Chłopi udający się na targ podziwiają tempo budowy.

— Ładna to będzie fabryka, co? — zwraca się do nas wąsaty chłop wiozący tuczniaka do GS-u. — Mój przyjaciel, albo jakby tu inaczej powiedzieć... No wiecie jak go zwać? Pewnie agitator, bo tak go nazywali w naszej wsi, kiedy był u nas i tłumaczył o konieczności zwiększenia urodzajów z hektara. Zwiąże się Marian Haczyk, a robi na budowie tego kombinatu przy kombajnach, jako betoniarz. Przewodnik z niego nie było jaki. Mówi, że jak mu dobrze robota idzie, to i 200 proc. normy dla niego fraszka. Dzielnym z niego człowiekiem. Jak z nim pogadał, to aż mnie samego chęćka wzięła do roboty w budownictwie. Bo choć to nie tak lekko się pracuje, ale jak człowiek zostanie przewodnikiem, to wszyscy inaczej na niego patrzą. A i w gazecie napiszą, że 200 proc. normy wyrobił.

— Co tam 200 proc. — wtrąca się do rozmowy żona Antoniego Zakrzewskiego — nasz Józek mówił, że jest tam taka młodzieżowa Brygada Michała Dowbysza, która po obniżeniu cen zaczęła wyrabiać przy kombajnach 230 proc. normy. Żeby tak nasi chłopcy poszli za ich przykładem, to byłoby widzieli, że jeszcze bardziej by wszystko staniało. A zadowoleni byłiby wszyscy.

Im bliżej kombinatu, tym więcej widać. Przy wielkich, radzieckich dźwigach uwijają się robotnicy. Jedni dostarczają do dźwigów materiał budowlany, inni murują, a jeszcze inni przygotowują zbrojenia do budowy hal przedziałni.

## Kierownictwo, które nie zna robotników

Głównego kierownika budowy — Rutkowskiego zastajemy w biurze. Bardzo się ucieszył — jak to sam wyraził, że przyszedł ktoś z „Gazety Białostockiej”, bo „warto by wiele spraw uzdrowić”.

— Wyobraźcie sobie, towarzyszu redaktorze, jak tu można pracować z takimi ludźmi. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej zamiast ludzi mi, bardziej zainteresowany jest wódka, a personalni nawet nie wie, ilu i jakich robotników ma na budowie. Zaopatrzeniowiec zaś zamiast z Łomży, aż z Krakowa sprządza maty do ochrony murów przed mrozem. Czy można z takimi ludźmi wykonać w terminie zadania?

— Jeśli tak jest, jak wy twierdzicie — odpowiadamy — to rzeczywiście bardzo trudno. Dlatego należałoby zmienić tych ludzi na lepszych. Chyba przewodników u was nie brakuje, którzy mogliby zająć ich miejsca?

Tu kierownik pokręcił się w krześle, spojrzął na nas spod czoła i odparł: — Przewodników nigdzie nie brak, a

tym bardziej u nas, na tak wielkiej budowie.

— A czy moglibyście nam podać kilku przewodników? pytamy. Kierownik Rutkowski zamyślił się chwilę, jakby chciał poszukać w pamięci tych najlepszych i poskrobawszy się w tył głowy odrzekł:

— Wybaczcie, ale ja nie wiem, kto by u nas zasłużył na miano przewodnika. Najlepiej o tym będzie wiedział ten kierownik, który jest na budowie. Bo wiecie, ja jestem zawsze w drodze. Albo zaprowadzę was do naszej rady zakładowej, tam więcej wam powieją.

## Gdy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej nie rozstaje się z biurkiem

W biurze rady zakładowej nie dowiedzieliśmy się nic o przewodnikach pracy, bo sekretarz rady zakładowej twierdzi, że: „te parę miesięcy, które tu jest nie wystarczy na poznanie ludzi”. Udaliśmy się więc do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej — tow. Jana Rutkowskiego, który z miejscem nam oświadczył, że: „chyba przewodników nie ma... Ale chcąc nam „pomóc” w odszukaniu nazwisk przynajmniej przodujących robotników skierował nas do kierownika personalnego — tow. Kazimierza Sienkiewicza.

— Pytacie o przewodników — odparł personalny drapiąc się ołówkiem w głowę — hm, nie będą wam mogli wskazać

nikogo, bo widzieliście ja mam dużo ludzi i trudno wszystkich poznać. Ale najlepiej to chyba dowiecie się u kierownika budowy — Rutkowskiego. Nie szukaliśmy już nikogo z kierownictwa. Pożaliśmy obejrzeć hotel robotniczy.

Wchodząc do wnętrza „hotelu” początkowo sprzeczyliśmy się między sobą. Ja twierdziłem, że to chyba jakieś ma gazy, bo czuć pleśnią i jest strasznie brudno, a drugi towarzysz twierdził, że to na pewno hotel, bo na drzwiach przecież jest tablica, która wyraźnie o tym mówi. Przekonał się jednak, że to naprawdę „hotel”, kiedy otworzyliśmy drzwi do jednego z „pokoi”.

Ujrzelśmy wśród kupy śmieci na podłodze i brudnych ścian łóżka nakryte kocami. Czuć było jakąś zgnilizną. „Hotel” ten opuściliśmy szybko. Kiedy zbliżyliśmy się do robotników stojących obok betoniarzy i zapytaliśmy, co się stało, że nie pracują, odpowiedział jeden z nich:

— My chcemy pracować, ale jak tu można wyrobić normę, kiedy maszyna się psuje i nie ma jej kto naprawić. W ogóle kierownictwo nami się nie interesuje.

I czy można temu dziwić się, że przy budowie kombinatu w Zambrowie plany są niewykonywane? Albo czy można się dziwić, że marnuje się tam materiał budowlany — drzewo, cegła, cement i nikt na to nie zwraca uwagi? Wreszcie, czy można się dziwić, że robotnicy w wielu wy-

padkach nie wykonują swoich norm?

## Nie wolno zapominać o pracy masowo politycznej

W takich warunkach, kiedy kierownictwo administracyjne i polityczne jest oderwane od robotników, kiedy nie dba o to, w jakich warunkach robotnik pracuje i jaki jest jego wypoczynek po pracy, kiedy kierownictwo nie zna robotników, nie można się spodziewać dobrych wyników w pracy.

A przecież wśród załogi budującej kombinat włókienniczy w Zambrowie jest wielu przodowników pracy, o których nawet chłopcy z okolicznych wsi wiedzą.

Nie wolno nam zapominać o pracy masowo-politycznej i organizacyjnej wśród załogi. Prowadząc pracę masowo-polityczną wśród robotników możemy wtedy liczyć na jej skutki, kiedy będziemy znali robotników, widzieli ich osiągnięcia i niedociągnięcia w pracy, kiedy będą oni widzieli w kierownictwie gospodarzy i politycznym swych opiekunów.

Kierownik zakładu pracy, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej muszą być powiązani z załogą, muszą znać każdego robotnika. Wtedy bowiem jest możliwe wykonanie nawet najcięższych zadań. Wtedy terminy robót przewidziane w harmonogramie będą nie tylko dotrzymywane, ale i wyprzedzane.

Z. Brzozowski

# Aby sprawa rozwoju racjonalizatorstwa znalazła właściwe zrozumienie

Założenie komórki wynalazczości to nie wszystko

Ruch racjonalizatorski został uregulowany przez organizację klubów oraz komórek wynalazczości i racjonalizacji na terenie całego kraju. Ujęcie ruchu racjonalizatorskiego w formy organizacyjne przynosi wspaniałe wyniki, jest bowiem skuteczną bronią w walce o obniżkę kosztów własnych.

Ostatnia obniżka cen jest także między innymi wynikiem stale rozwijającego się racjonalizatorstwa, które prowadzi do obniżenia kosztów produkcji we wszystkich niemal zakładach produkcyjnych. Powiedzieliśmy: niemal, ponieważ są jeszcze zakłady pracy, w których wynalazczość nie została postawiona na odpowiednim poziomie.

Zakładem takim między innymi są Białostockie Zakłady Roszarnicze. Właściwie nie można powiedzieć, żeby nie było tam zainteresowania sprawami racjonalizacji. Owszem jest, lecz słabe. I chociaż sprawę tę regulowało zarządzenie Centralnego Zarządu, nie znalazła ona w dyrekcji zakładu właściwego zrozumienia.

Z początkiem bieżącego roku, właśnie na skutek interwencji Centralnego Zarządu została założona komórka wynalazczości, opracowano tematykę usprawnień, ale... to i wszystko.

Trudnym do zrozumienia staje się bierne obserwowanie nievegetacji komórki wynalazczości przez kierownictwo zakładu, gdy słyszy się tłumaczenia pracowników dyrekcji: „Pracujemy w trudnych warunkach, zakład mamy stary, nie odpowiadający wymogom

naszej produkcji, no i w ogóle jesteśmy zakładem, do produkcji którego państwo dokłada, to znaczy, że produkujemy drożej niż sprzedajemy”.

— Dobrze — odpowiemy, — państwo wam pomaga, ale co sami robicie w tym kierunku, aby zmniejszyć nakłady asygnowane dla was przez państwo?

I znowu musimy wrócić do sprawy racjonalizacji. Mamy w kraju setki, nawet tysiące zakładów starych, w których odpowiednio kierowany ruch racjonalizatorstwa stale wpływa nie tylko na ułatwienie pracy, ale na obniżanie kosztów produkcji.

Jak już mówiliśmy w Białostockich Zakładach Roszarniczych istnieje komórka racjonalizacji i wynalazczości, do której wpłynęło w tym roku 10 wniosków, z czego zrealizowano 3. Zasadniczo „czynnych” racjonalizatorów w zakładzie jest sześć. Są to przeważnie pracownicy działu mechanicznego. Zakładowa komisja usprawnień wysunęła 20 wniosków do opracowania w tym roku. Opracowano jednak tylko kilka. Wiele projektów, których autorami byli robotnicy zakładu, nie zostało opracowanych. A oto przyczyny:

Od chwili powstania komórki, zakładowa komisja usprawnień zbierała się tylko wtedy, gdy należało zatwierdzić jakiś wniosek. Było to mniej więcej raz na kwartał. „Częściej niestety nie mogliśmy — mówi ob. Jan Kowalski, — ponieważ nie mamy swojego kąta”. Prawda. W zakładach jest ciasno, ale jest przecież świetlica ZMP, w któ-

rej można zorganizować kącik racjonalizatora i tam urządzić zebrania komórki wynalazczości. Członkowie komórki nie posiadają w zakładzie ani technicznej biblioteki, ani nie prenumeruje się dla nich fachowych czasopism. Dlaczego? Po prostu na początku roku zapomniano zaplanować potrzebne na ten cel fundusze.

Poza szkoleniem przyzakładowym nie prowadzi się także żadnego szkolenia, żadnych pogadanek z racjonalizatorami. I znowu na pytanie: dlaczego? — słyszymy odpowiedź, że cały pion techniczny, to młodzi chłopcy studiujący w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Nie mają rzekomo czasu spotykać się z robotnikami - racjonalizatorami, dyskutować z nimi i uczyć ich.

Tutaj właśnie leży źródło niewykorzystania wielu pomysłów wysuwanych przez robotników zakładu.

Brak odpowiedniego wykształcenia technicznego, nieczytanie fachowych książek i czasopism, brak fachowych wskazówek — oto hamulce realizacji pomysłów, które dałyby zakładowi wiele korzyści.

Wszystko to, a także sprawy takie, jak całkowity brak inicjatywy w wykorzystywaniu środków propagandy wizualnej w celu spopularyzowania racjonalizatorów i ich usprawnień, nie zachęca robotników zakładu do brania udziału w życiu komórki racjonalizacji.

Brak zainteresowania sprawami racjonalizacji cechuje nie tylko dyrekcję zakładu, ale i organizację partyjną — raz radę zakładową bardzo mało interesującą się działalnością komórki.

Chodzi o to, aby wszystkie czynniki odpowiedzialne za rozwój zakładu przejawiały tyle troski o sprawy racjonalizacji, ile mają jej robotnicy zakładu, wtedy wyniki będą na pewno lepsze niż dotychczasowe. (zm)

gospodarstwie Indywidualnym. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że spółdzielcy z Czarnowś w tym roku otrzymają około 9 kg ziarna na 1 dniówkę obrachunkową.

Spółdzielcy oczekują chwili, kiedy będą mogli na ogólnym zebraniu przeanalizować bilans roczny, zatwierdzić ostateczną wysokość dniówki obrachunkowej i dokonać podziału całorocznego dochodu. (mb)

## Spółdzielnie produkcyjne podsumowują wyniki całorocznej pracy

Od kilku dni prawie we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych w woj. białostockim trwają już przygotowania do podsumowania całorocznych osiągnięć i sporządzania bilansów rocznych.

Jak dotychczas najsprawniej odbywają się przygotowania w spółdzielni produkcyjnej Czarnowś i Mazewo w pow. grajewskim. Sporządzanie bilansu rocznego w tych spółdzielniach dobiega końca. Pierwszy rok zespolowego gospodarowania wykazał, że kolektywna forma gospodarowania daje dużo lepsze wyniki, aniżeli praca na

Z PRAC PRZYGOTOWAW-  
CZYCH SESJI NAUKOWEJ  
ODRODZENIA POLSKIEJ  
AKADEMII NAUK

PIW 1953

ZYGMUNT MODZELEWSKI  
Problemy społeczne rozwoju nauk  
w Polsce w okresie Odrodzenia  
str. 45 zł 1.20

STANISŁAW ARNOLD  
Podłoże gospodarczo-społeczne  
polskiego Odrodzenia  
str. 73 zł 2.-

BOHDAN SUCHODOLSKI  
Polska myśl pedagogiczna  
w okresie Odrodzenia  
str. 98 zł 5.50

ZOFIA LISSA  
I JÓZEF CHOMIŃSKI  
Muzyka Polskiego Odrodzenia  
str. 120 zł 8.-

KAZIMIERZ BUDZYK  
Przełom renesansowy w literaturze  
polskiej w drugiej połowie  
XV w. i pierwszej połowie  
XVI w.  
str. 232 zł 6.-

ZENON KLEMENSIEWICZ  
O różnych odmianach  
polszczyzny  
str. 96 zł 2.50

KAZIMIERZ LEPSZY  
Andrzej Frycz-Modrzewski  
str. 144 zł 3.60

JULIAN KRZYŻANOWSKI  
Poeta żywy  
Rzecz o Janie Kochanowskim  
str. 41 zł 2.-

STANISŁAW ROMAN INGARDEN  
Mikołaj Kopernik i zagadnienie  
obiektywności praw naukowych  
str. 83 zł 2.-  
290-1

## Upowszechniamy Wiedzę Rolniczą

Wykorzystajmy torf jako cenny nawóz

Użycie torfu do nawożenia roli szeroko stosowane jest w kraju przodującego rolnictwa — Związku Radzieckim. Jak potwierdzają doświadczenia szeregu stacji naukowo-badawczych torf może i u nas być bardzo cennym nawozem.

Jak należy przygotować torf do stosowania go w nawożeniu gleb. Najlepiej jest na osuszonym i uprawionym płytko torfowisku zasiać wosną lubin, który następnie, gdy dostaje strąki, kraje się w różnych kierunkach broną talerzową, tnąc go na części i mieszając z glebą torfową. Następnie warstwę torfu z pociętym lubinem ściągają szufłą konną na przymy, w których torf się kompostuje. Po 6 tygodniach kompost jest już gotowy do nawożenia roli.

Często także kompostuje się torf z dodatkami fekalii czyli odchodów ludzkich, biorąc na dziesięć części torfu nizinnego czarnego lub ciemno-brązowego, jedną część wagową fekalii. Czas „dojrzwania” kompostu zależy od dokładności wymieszania masy torfowej z dodatkami do niej odchodami.

Dobrym sposobem przygotowania tego rodzaju kompostu jest również codzienne zasypywanie miazgi torfowej odchodami w ustępach. Gdy spód ustępu zostaje napełniony, zawartość zasypuje się proszkiem tor-

fowym, lub ziemią i pozostawia się do pełnego przekompostowania.

Bardzo dobry kompost uzyskuje się też z torfu z dodatkami gnojówki. Układając przy pomocy torfu, każdą warstwę zlewa się gnojówką, a następnie okrywa starannie przymy ziemią. Tak przygotowany kompost, po należytych przefermentowaniu, ma dużą wartość nawozową.

Najbardziej wypróbowanym nawozem torfowym jest kompost z torfu z dodatkami obornika. Zależnie od ilości posiadanej gnojki jak również i torfu, składniki te daje się w różnym stosunku. Mając dużo torfu, a mało obornika, można dawać na 10 części torfu jedną część obornika. Przy dużej zaś ilości nawozu zwierzęcego można go mieszać pół na pół, uzyskując w ten sposób nawóz bardziej wartościowy. A jeżeli torfu mamy mało, najlepiej go stosować w stanie suchym na ściółkę dla inwentarza i następnie układać obornik w przymy celem kompostowania.

Dobre wyniki w przeprowadzanych doświadczeniach dawał także torf kompostowany z popiołem przy użyciu na 10 części masy torfowej — 1 część popiołu drzewnego, albo też 4 części popiołu torfowego.

W naszym województwie ma

## Wspólne Dzieło Naszych Rąk

Ciesz się, że mogę nauczyć młodych

Mam 67 lat i już w 1908 roku zacząłem pracować na kolei w Starosielcach. Obecnie pracuję przy elektrycznych turbozespołach parowozowni w Białymstoku. Mnie starszemu nieraz z trudem już przychodziło dźwigać ciężkie części z lokomotywy do warsztatu by wymienić łożyska. Pomyślałem sobie, że gdyby przedłużyć czas pracy łożysk to awarii mogłoby być mniej, to i ja tyle bym nie musiał dźwigać. No i zdało mi się na coś to myślenie.

Obmyśliłem zbiornik oliwowy, który pracuje na pierścieniu i automatycznie oliwi łożyska. Przedtem łożyska sma-

rowaliśmy tawotem-smarem, który wytrzymuje wysoką temperaturę, ale wytopia się, nie jest trwały i na skutek tego łożyska co pewien czas pękają. Przez automatyczne oliwienie jedno łożysko wytrzymuje teraz cały rok pracy, gdy przy zastosowaniu tawotu rocznie wymieniać trzeba było cztery łożyska. Nowy sposób daje dużą oszczędność smaru.

Ale to nie pierwszemu u-sprawnieniu. Kiedyś mieliśmy dość duże trudności z otrzymywaniem węgla grafitowego, który był potrzebny do regulacji turbozespołu. Dużo było z tym kłopotu i dlatego też dużo myślałem, jakby rozwiązać

tę sprawę. I rozwiązanie znalazło się proste. Użyłem zwykłego węgla kamiennego do tarczki, zamiast grafitowego. Teraz już stale posługujemy się węglem kamiennym.

Ciesz się moje osiągnięcia. Ciesz się to, że chociaż wielkich szkół nie ukończyłem, mogę dużo nauczyć młodych chłopaków, mechaników przy turbozespołach i że oszczędności, jakie osiągamy przy stosowaniu tych metod, to codzienne zwiększanie naszego dobrobytu.

Władysław Czyż  
mechanik parowozowni  
PKP w Białymstoku

Z GDAŃSKA DO BIAŁEGOSTOKU I NA ODWRÓT

## Dla planu i premii czy dla dzieci?

Duże zapotrzebowanie na zabawki, a wybór mały

Pięcioletnia białostoczanka Basia Łuczynska przyszła z matką do sklepu z zabawkami przy ul. 1 Maja. Mamo — kup mi klocki — kup mi taką stolniczkę i walek jak ma Zosia ze Stalino-grodu. Mamo, kup mi...

A mama przebiegając w myśli kupione już przedtem cóż za zabawki nie mogła zdecydować się na kupno nowych. Dziewczynka ma ich już sporo, a o coś oryginalnego i ładnego naprawdę trudno. A może w sklepie Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego?

Malutkie podobają się gliniane naczynka, chciałyby także mieć skarbonkę — ale w CPLA nie można ich nabyć... Trzeba było przegnieć dziecko zaspokoić jeszcze jednym miśkiem i obietnicą — zamawia ci przywiezie ładne zabawki z Warszawy. A teraz pójdziemy do domu.

Takich wędrowek po sklepach i takich rozmów można słyszeć znacznie więcej. Rodzice narzekają na mały wybór zabawek, na ich wykonanie i na cenę. Bo np. pociąg z dwoma wagonikami w CPLA kosztuje aż 183 złote, a znowu o kupieniu zabawek glinianych czy zwierząt na kółkach (z wyjątkiem pieszków) nie może być w ogóle mowy, bo

ich w białostockich sklepach nie ma.

Przy ul. Ciepłej w Białymstoku w spółdzielni stolarskiej dzie-sięcioosobowa brigada produkuje zabawki: wózki dla lalek, raczki, konie na biegunach, samochody ciężarowe itp.

Co chwila samochód czy wózek przechodzi z rąk do rąk, by wreszcie jako wykończona zabawka czekać na... sprzedanie do innego województwa.

Przy ul. Mazowieckiej od wczesnego ranka rozlega się gwizd szlifierki. Tu robią kadłuby do samolotów, wyrzynają z odpadków drzewa i dykty konie, kołyski, wózki dla lalek. Każdego miesiąca ponad tysiąc zabawek opuszcza stolarnię przy ul. Mazowieckiej.

Dlaczego nie ma ich w sklepach białostockich, chociaż są tanie i ładne? Dlaczego w bieżącym roku produkuje się tylko 6-8 rodzajów zabawek?

Zakład zabawkarski przy ulicy Mazowieckiej istnieje od lutego 1951 roku. Przez ten czas ludzie zatrudnieni tam nauczyli się nie tylko wykorzystywać każdy skrawek zdawaloby się zbytecznego drzewa, ale zdobyli duże doświadczenie w malowaniu i wykańczaniu zabawek.

Podkreślić warto, że projekty raczków, wózków i innych zabawek to pomysły pracowników białostockiej zabawkarni. Zdolności produkcyjne naszej spółdzielni stolarskiej mającej 2 punkty zabawkarskie w Białymstoku (przy ul. Ciepłej i Mazowieckiej) są więc duże. Można by produkować więcej asortymentów gdyby... było zapotrzebowanie.

Wobec prawie pustych sklepów zabawkarskich i słusznych narzeków rodziców, ów brak zapotrzebowania na zabawki wydaje się paradoksalnym nieporozumieniem.

A jednak tak jest. Cała rzecz polega na tym, że „Centrogali” składa zamówienia tylko na jeden miesiąc i tylko na zabawki, jak to się u nas mówi, „najbardziej chodliwe”. Stolarnia nie może produkować na magazyn, a później w czasie sezonu nie może wystarczająco zaopatrzyć białostockich sklepów.

Wtedy zamówienia wysyła się do Przemysła, Krakowa, Zakopanego i Wrocławia — otrzymuje

się zwyczajne kolorowe klocki, zwyczajne samochody i inne nie skomplikowane zabawki, które z powodzeniem mogłyby wykonać wspomniany białostocki zakład. Wobec takiej polityki handlowej „Centrogali” lokomotywa z wagonami kosztuje 183 zł, bo dochodzą koszty przewozu.

A tymczasem zabawki białostockie jadą do Gdańska, Wrocławia, Przemysła gdzie znów są droższe, a kierownictwo białostockiej stolarni ma przy tym niemało kłopotu z transportem itd.

Metody handlowania panoszące się w „Centrogali” wydają się mocno niejasne i w tym wypadku nacechowane brakiem troski o dziecko.

Cheśmy, żeby ładna i tania zabawka rozwijała spostrzegawczość i kształciła inteligencję dziecka — chcemy, żeby przez samochód czy lokomotywę poznawało po swemu świat, uczyło się kochać pracę.

Możemy żądać od dystrybutorów i producentów by dzieciom naszym nie brakowało zabawek tanich, ładnych i trwałych. Tym bardziej, że mamy pod bokiem pracownię zabawek, że w każdym powiecie naszego województwa rozwija się bogato ceramika. A dotychczas tak to wygląda, że zabawki produkuje się nie dla dzieci, a dla... planu i premii. (zd)

## ODPOWIEDZI

Ob. Olga Miłkza, wieś Kopcza, poczta Rybałówka. — W sprawie otrzymania prawa jazdy należy zwrócić się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Augustowie, który zaopatrzy Was w niezbędne druczki. Po wypełnieniu druczków zostaniecie przetrzeźwieni powiadomieni o terminie egzaminu. Gdybyście chcieli niezwłocznie złożyć egzamin, zwróćcie się do Woj. Osrodka Motorowego w Białymstoku, ul. Wolodywskiego nr 3, który przeprowadza egzamin w każdy wtorek i piątek.

## Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy”

Praca niewolnicza w Stanach Zjednoczonych

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się książka postępowego publicysty amerykańskiego, Stet-sena Kennedy — „Praca niewolnicza w Stanach Zjednoczonych”, którą autor w formie memorandum przedłożył Organizacji Narodów Zjednoczonych. Książka Kennedy’ego jest dokumentem o partym na bogatym materiale faktycznym, na liczbach i przykładach, zaprzysiężonych świadectwach ofiar itd. Dowodzi ona, że praca niewolnicza w Stanach Zjednoczonych jest prawdziwie u-sankcjonowana i stanowi problem o dużej sile i wzrastającej doniosłości społecznej. Autor udowodnił, że faszyzacja życia amerykańskiego, ustawy Tafta-Hartleya, Mc Carrana itd. stwarzają coraz mocniejsze podstawy dla dalszego rozwoju tego prądu „amerykańskiego stylu życia”.

dy’ego wynika, że praca niewolnicza jest jedną z form ucisku narodowego panującego w Stanach Zjednoczonych. Autor udowodnił, iż na pastwę nowoczesnych handlarzy niewolniczych wydana została nie tylko ludność murzyńska, ale także meksykańska i portorykańska. Przedmiotem ucisku narodowego są również inne grupy narodowościowe, którym narzuca się warunki pracy przymusowej.

Książka Kennedy’ego nie wyczerpuje całości zagadnienia. Autor zamieszcza na Południu opisuje to, co widzi z bliska. Na pierwszym planie są więc stany południowe, mniej natomiast jest informacji o sytuacji w ośrodkach przemysłowych stanów północnych. Niemniej — zebrane informacje, zeznania świadków i przytoczone fakty ukazują prawdziwą treść stosunków społecznych panujących w „demokratycznej” Ameryce.

Z treści memorandum Kenne-

**Z frontu**  
walki o plan

Baza Transportu Zjednoczonego Budownictwa Miejskiego zameldowała ostatnio o wykonaniu rocznego planu przewozów masy towarowej w 101,8 procentach. Do przedterminowego wykonania rocznego planu przewozów w znacznej mierze przyczyniła się realizacja zobowiązań październikowych oraz szerokie rozwinięcie współdziałanie kierowców i brygad ładowaczy.

23 bm. roczny plan obrotów przeliczono również Wojewódzkie przedsiębiorstwo Hurtu Galaneryjnego „Centrogal” - w 102 procentach.

Białostockie Zakłady Szkłarskie roczny plan produkcji wykonały już do dnia 30 października. Wczorajsza nasza wiadomość o wykonaniu planu w 100,1 procentach dotyczyła tylko miesięcznego planu produkcji.

DLA UCZCZENIA II ZJAZDU PZPR

# Młodzież szkolna gorąco manifestuje swoje przywiązanie do partii i rządu

„Zlikwidujemy oceny niedostateczne”

Podejmowanie zobowiązań zainicjowane przez przodków w kraju załogi dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbiło się szerokim echem wśród wielotysięcznych rzesz ludzi pracy miast i wsi.

Do zobowiązań podejmowanych przez robotników i chł

ów włącza się również Inteligencja pracująca i młodzież szkolna. A oto kilka cennych zobowiązań uczniów szkół białostockich.

Rada pedagogiczna i uczenie Państwowej Szkoły Położnych manifestując swoje gorące uczucia dla partii postanowiły pracować w okresie przedzjazdowym jeszcze lepiej i wydajniej zarówno w szkole jak i w szpitalu. Zobowiązano się m. in. zorganizować kurs PCK w Szkole Zawodowej nr 2 oraz wyjazdy uczenie i instruktorek na wieś, dla przeprowadzenia akcji szczepień.

Pieniądże na zakup sadzonek młodzież szkoły podstawowej w Peńskich zdobyła z imprez.

Podobne zobowiązania podejmuje młodzież innych szkół białostockich.

**Czy wiecie, że...**

...zakłady produkcyjne Białostockie zdobyły w bieżącym roku 4 sztandary i 8 proporców przechodnich za czołowe miejsca we współzawodnictwie uzyskane w skali ogólnokrajowej. Do tych sukcesów przyczyniła się przedterminowa realizacja podejmowanych zobowiązań i stosowanie w produkcji przodujących metod pracy.

Młodzież szkoły TPD dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązała się zlikwidować do półroczna wszystkie oceny niedostateczne przez wzmoczenie pomocy indywidualnej i zbiorowej, udzielanej uczniom, którym trudniej przychodzi opanowanie materiału.

**Apel Zarz. Gł. ZBoWiD**

**Uwaga, byli uwięzieniowie Buchenwaldu**

W kwietniu 1954 roku, w rocznicę uwolnienia obozów koncentracyjnych, odbędą się w obozie Buchenwald wielka manifestacja międzynarodowa, polączona z otwarciem wystawy, obrazującej życie i walkę w obozie.

W związku z tym Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwraca się do wszystkich b. więźniów Buchenwaldu z prośbą o ofiarowanie na tę wystawę, względnie o wypozyczenie eksponatów, które obrazowałyby życie i ruch oporu w obozie, jak np. fotografie, rysunki i obrazy, wykonane przez więźniów, teksty i melodie piosenek obozowych, pamiętniki, gazetki i ulotki, książki, dotyczące Buchenwaldu oraz wszelkie inne przedmioty, które nadawałyby się jako eksponaty wystawy o Buchenwaldzie.

Wypożyczone przedmioty i dokumenty zostaną natychmiast po dokonaniu odpisów lub fotokopii zwrócone właścicielom.

Materiały należy wysłać na adres: Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Warszawa, ul. Rutkowskiego 15 - dla Komisji Buchenwaldzkiej.

272 PROCENT NORMY

## Przodująca brygada młodzieżowa Zygmunta Zawadzkiego z MPR-B

Ze Złotu Młodych Przodowników

Gdy w lutym zorganizowano w MPR-B elektromonterską brygadę młodzieżową, liczyła ona 6 osób. Elektromonterzy byli młodzi i mieli dużo zapału do pracy. W marcu i kwietniu brygada Zygmunta Zawadzkiego wykonała ponad 200 proc. normy. W maju robota „zaczęła się walić”. Brygada pracowała w tym czasie przy zakładaniu instalacji w budynku przy ul. Kołomyjskiej.

Zrobił to Tolek, albo Józek, jak nas tytuł, że zawsze zdążyli wykonać na czas - myśleli członkowie brygady. W końcu okazało się, że praca ich była słaba wyniki. Organizację pracy należało usprawnić. Wnieśliśmy więc ilość członków brygady do trzech osób. Został Zygmunta Zawadzki, brygadziści, Antoni Tarasiewicz i Józef Zadyś. Norma wyrabiana przez brygadę elektromonterską zaczęła

się zwiększać z każdym miesiącem. W III kwartale wykonano 272 proc. normy.

Ta najlepsza brygada młodzieżowa MPR-B no Wjędzkiem Złocie Młodych Przodowników otrzymała w nagrodę za dobrą pracę dyplom uznania.

Mimo trudności napotykanych w pracy, członkowie brygady Zawadzkiego postanowili jeszcze bardziej podnieść wydajność swojej pracy, aby zachować nadal miano najlepszej brygady.

(as)

Ponadto postanowiono zorganizować w dniu 28 listopada dyskusję szkolną o IX Plenum oraz nawiązać łączność ze wsią Wójtówka w gminie Kalinówce i pomóc miejscowej młodzieży w założeniu koła ZMP.

Uczniowie szkoły podstawowej w Peńskich postanowili na cześć II Zjazdu PZPR założyć ogródek miczurinowski. Plac przeznaczony na ogródek zostanie otoczony palisadą z drzewek i krzewów owocowych, które zabezpieczą rośliny przed wiatrami.

**Kontrolujemy przygotowanie budów do zimy**

## Na budowie nr 404 BPZB - dobrze

Co robią pełnomocnicy akcji?

Kontynuując nasz raid po budowach celem sprawdzenia ich gotowości do pracy w sezonie zimowym odwiedziliśmy także budowę nr 404 Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego (browar w Dojlidach).

Kierownictwo tej budowy wiele uwagi poświęciło przygotowaniom do sezonu zimowego i obecnie prawie w zupełności jest przygotowane na spotkanie zimy. Należyte uszczelnienie otworów w budowanym obiekcie, zabezpieczenie betoniariek, zainstalowanie urządzeń do podgrzewania wody i kruszywa, zabezpieczenie instalacji wodnych - to są bezsprzeczne osiągnięcia.

Szczególną jednak troską kierownictwa otacza załogę budowlaną. Z uznaniem należy podkreślić, że nie poprzestano ono na gotowaniu kawy, ale zatrudszyło się o mleko dla robotników wykonujących cięższe prace (tzw. „mamuclarzy”), a nawet uzyskało po dostępnej cenie (4,35 zł) obłady dla swych robotników w Fabryce Sklejek. Jeśli do tego dodamy należyte zaopatrzenie w odzież zimową, będziemy mieli pełny obraz troski o ludzi.

Niezwykle cenny teren nie pozwolił na zrobienie należytych dróg dojazdowych. Mimo to kierownictwo budowy powinno tej sprawie jeszcze poświęcić wiele uwagi, gdyż ma to duże znaczenie dla szybkiego dostarczenia materiałów na budowę.

Kierownictwo budowy wiele wysiłku włożyło w przygotowanie do zimy, ale pełnomocnik BPZB do akcji robót zimowych, (mimo iż termin przygotowań budów do zimy upłynął z dniem 1 bm.), „nie znalazł” czasu na sprawdzenie stanu budów.

Fakt, że pełnomocnicy zarówno BPZB, jak i ZBM źle spełniają swoje obowiązki dowodzi m. in., że nie znają oni wytycznych, zawartych w tezach IX Plenum KC PZPR. A była tam m. in. mo

wa o nieprzedłużaniu terminów ukończenia budów, o pogłębianiu systemu oszczędnościowego przez walkę z przestojami, z wadliwym transportem, z przejawami marnotrawstwa itp.

Błędy, które mogą wynikać z wadliwego przygotowania się budów do zimy przyczyniają się do podrożeń inwestycji. Aby tego nie dopuścić, trzeba dopilnować prac przygotowawczych. Jest to zagadnienie ważne i trzeba mu poświęcić więcej uwagi niż dotychczas. (kd)

**Kącik roztargnionych**

Ostatnio nasza kolekcja zgub powiększyła się o dość znaczną ilość znalezionych przedmiotów, które uczyli znaleźć przynieśli do Redakcji.

Sa tu mianowicie legitymacje związkowe Henryka Wójteckiego i Franciszka Malinowskiego, kosmetyczka z dokumentami Eugenii Tarasuk (pracowniczka Wydz. Oświaty Prezydium WRN), rekwizyta damska z prawej ręki, oraz para rękawiczek meshich, kurtka męska z szalkiem pozostawiona przez nieuwważnego pasażera w taksówce nr 18, czapka chłopska, nie mówiąc już o całej kolekcji kluczy do drzwi (od zamków patentowych i zwykłych).

Właściciele tych przedmiotów mogą je odebrać w naszej Redakcji, ul. Kilińskiego 15, pokój nr 7.

**Kronika partyjna**

Wydział Propagandy KM PZPR w Białymstoku zawiadoma wykładawców kół studium historii KPZR, że w dniu 27 bm. o godz. 10 w Komitecie Miejskim odbędzie się seminarium. Obecność obowiązkowa.

O pracy ekipy łączności miasta ze wsią

## Nie tylko obiecać, lecz wykonać!

Chłopi z gromady Zabele (gmina Jaswiły w powiecie białostockim) z radością witają zawsze ekipę łączności miasta ze wsią pracowników Ekspozytury PKS z Białegostoku.

Przyjazdy ekipy mobilizują mieszkańców gromady do szybszej realizacji zadań gospodarczych wsi i zacieśniają jej więź z miastem. Przykładem tego może być wykonanie w 100 proc. obowiązków wobec państwa przez mieszkańców tej gromady.

Ostatnio członkowie ekipy w

rozmowie z młodymi mieszkańcami wsi dowiedzieli się, że wielu z nich pragnie należeć do ZMP. Po powrocie do Białegostoku kierownictwo ekipy zwróciło się do Zarządu Powiatowego ZMP z prośbą o wysłanie do gromady instruktora, który by pomógł młodzieży w zorganizowaniu koła ZMP.

Po uzgodnieniu terminu Zarząd Powiatowy ZMP obiecał, że w dniu 22 bm. wraz z ekipą wyjedzie instruktor organizacyjny ZMP. Niestety, skończyła się na obietnicę. Ekipa wyjechała bez instruktora, a tym samym nie mogła spełnić prośby młodzieży tej gromady.

Co na to powie Zarząd Wojewódzki ZMP? (mb)

Połączenie Zw. Branżowych Spółdzielni Skórzanych i Włókienniczo-Odzieżowych

## W dniu wczorajszym odbyło się w Białymstoku zebranie delegatów Związku Branżowego Spółdzielni Skórzanych oraz Związku Branżowego Spółdzielni Włókienniczo-Odzieżowych. Delegaci powzięli uchwałę o wzajemnym połączeniu obu związków.

Połączenie to nastąpi z dniem 1 stycznia 1954 roku. Przejmującym jest Związek Branżowy Spółdzielni Skórzanych. Połączenie związków da znaczne oszczędności w administracji. Nowa forma organizacyjna pozwoli na bardziej dokładne i wszechstronne wykonywanie planów. (St)

**PIEKARNIANE MIGAWKI**

# Wszelkie warunki są...

Odpowiedziałem wczoraj Stasio. Jest to zawolany zbieracz... osobliwości. Ostatnio zbiera etykiety od naszego białostockiego chleba i na kleja je w porubrykowanym brulionie. W rubryce pierwszej wpisuje datę, w drugiej numer sklepu, gdzie nabyto chleb, w trzeciej nakleja etykiety, a czwarta najobserwantsza nosi tytuł: „Stwierdzone wady, zalety i osobliwości chleba”.

Czytam w tej rubryce pod datą 12 listopada: „Chleb żytni z piekarni nr 1 przy ul. Artyleryjskiej - słabo wypieczony, kruchy się, mało elastyczny, popekany w środku”. Dalej znów nakleja z tej samej piekarni pod datą 14 listopada „Płatki, popekany, błyszczący - za dużo pary w honorze wypiekowej”. A przy „sandomierskim” z dnia 16 listopada: „Jak placek, za wolny, a może zbyt przefermentowany - smak znośny”. Jeszcze dalej 20 listopada przy „lubelskim” z piekarni nr 3 znajduję taką uwagę: „Za wolny, skórka odstala, pewnie piec za gorąco. Poza tym niemiłosiernie pogniczony w transporcie - przewożony bez ochłodzenia”. Piekarnia PSS przy ul. Grunwaldzkiej chleb wiejski z dnia 23 listopada: „Zakalec grubości palca, zbyt wolny. W środku stalówka „rondo”, słabo wymieszany”.

Po co ci te zapiski, ten cały kram z etykietkami? - pytam - chcesz być piekarzem? - Ja chce, uważasz, znalazłem uniwersalny sposób... - lakti znów sposób? - uniwersalny sposób przepowiadania rodzaju i jakości chleba, jaki znajdować się będzie w sklepie białostockich w najbliższych dniach, a nawet miesiącach. - To będzie coś w rodzaju stuletniego kalendarza pogody? - wtrącam. - No, niezupełnie. Moje wnioski

**Przybłąkał się pies**

Wczoraj zgłosił się do Redakcji ob. Czesław Zalewski, zam. przy ul. Piękurnej 74 komunikując, że w sobotę 21 bm. przybłąkał się pies, wyżeł, który jest do odebrania pod wskazanym adresem.

Ob. Zalewski prosi właściciela, aby jak najszybciej odebrał psa.

# Kronika Białostocka

**TEATRY**

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Zbiegowie” Audek. Początek o godz. 19.

**KINA**

„Półkój”: „Najpiękniejsza” - o godz. 18, 19, 20 i 20.40.

„Ton”: „Dusze czarnych”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

**KLUBY**

Klub TPP-R czynny od godz. 21-22. O godz. 18 odczyt na temat „Pomoc i sojusz z ZSRR w obronie naszej niepodległości” - wygłosi prelegent TWP. Po wygłoszeniu filmu pt. „Dziś o wpiętych jedenastej”.

Klub MPiK czynny od godz. 21-22.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 - 20, w niedziele i święta od 12 - 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 - 20.

Udziała wszelkich porad i wskaźników w dziedzinie racjonalizacji wynalazczości.

**WYSTAWY**

Na wielkich budowlach komunistycznym w Klubie TPP-R czynny od godz. 13 - 21.

Malarstwo rosyjskie z XVIII XIX w. w Klubie MPiK, czynny od godz. 13 - 21.

Stylka europejska XV-XVIII w. na tie stosunków społecznych w Muzeum. Czynna oprócz niedziel i święta od 10 - 17. Wstęp bezpłatny.

**BIBLIOTEKI**

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 - 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biata 1) czynna od godz. 14 - 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 - 14, czytelnia od godz. 9 - 21.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i niedzielaków od godz. 13 - 21.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Płwnej) tel. biura wezwaw 09 informacja 555.

Dyżurna apteka: nr 7, ul. Rynek Kościuszki, nr tel. 20-68.

**PROGRAM RADIOWY**

Program I na fal 1322 m

5.20 Koncert poranny; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Francuska muzyka operetkowa; 8.55 „Zaorany ugor” - opowiadanie C. Michniaka; 9.35 Koncert solistów; 11.05 Dla klasy III; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 Radziecka muzyka ludowa; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Dla dzieci; 16.10 Dworzaki; Rondo wyk. E. Zelenka - wiolonczela; 17.00 Z życia ZSRR; 17.30 Muzyka ludowa w wykonaniu Kapeli Ludowej Rozgłośni Śląskiej PR; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.15 Muzyka dla wszystkich; 18.40 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkolenia partyjnego (dla szkół politycznych); 19.15 Na młodzieży antenie; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.34 Muzyka rozrywkowa; 20.45 „Miasto nowych ludzi” - odc. powieści J. Dziarnowskiej;

21.05 Audycja dla nauczycieli; 22.00 Muzyka taneczna; 22.20 Audycja o książce S. Wiśniewskiego pt. „Koronacja króla wysp Fidzi”; 22.40 Audycja z cyklu: „Sonaty dawnych mistrzów” na dwoje skrzypiec i fortepian.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m

6.50 Muzyka ludowa różnych narodów; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Program dnia; 14.10 Dla klasy I i II; 14.30 Dla klasy VI; 15.00 Liszt; Rapsodia nr 12 wyk. I. Scharrer - fortepian; 15.10 „Powołanie Daniela” - fragm. powieści K. Oleksika; 16.00 Audycja oświatowa; 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących - lekcja 11; 21.32 „Słowniczek muzyczny”; 20.00 „Szlachcic na topnie” - montaż pism satyrycznych J. Śniadeckiego; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Fragmenty oper Wagnera.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

**NOWE KOŁO Wszecznicy Radiowej przy Akademii Medycznej**

Pracownicy Oddziału Finansowego Akademii Medycznej zorganizowali koło Wszecznicy Radiowej II stopnia dla pracowników umysłowych i robotników fizycznych zatrudnionych w AM.

Na kurs zgłosiło się 10 osób. Pierwsze zajęcia odbyły się w dn. 23 bm.

postaram się oprócz na całkiem naukowych podstawach.

- Nie rozumiem, po co to wszystko? - Jak to nie rozumiesz. Przecież każdy woli jeść taki chleb, jaki mu smakuje i jaki mu idzie na zdrowie, a nie kruchą glinę. Nabywca mego uniwersalnego informatora o nabywaniu chleba w Białymstoku - zawsze będzie mógł znaleźć winę chleba.

- Złamanego grosza nie dam za twój „pomysł”, a praca twoja uważam jest całkiem bezcelowa.

- Przecież ja chce walczyć z trudnościami... wtrąca nieco zbity z tropu.

- Prawdziwa walka, to zupełnie inne postawienie zadania.

- Komu chcesz stawiać zadanie? - pyta Stasio.

- Oczywiście naszym piekarzom. Mają oni przecież wszelkie warunki, aby stale dawać pierwszorzędną chleb. Białostok ma zakłady piekarnicze nie gorsze jak na przykład Łódź, czy nawet Warszawa - a wy głaz chleba, jakoś, organizacja do staw - stale szwankuje.

Oto minimalne zadanie jakie powinniśmy postawić naszym piekarzom:

- 1) DOSTARCZYĆ RANO SMACZNY, UDANY CHLEB DO WSZYSTKICH SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH.
- 2) ZADANE GATUNKI CHLEBA SKLEPY POWINNY MIEĆ CO DZIEŃ, A NIE DORYWCZO WEDŁUG WIDZIMISIE KIEROWNIKÓW PIEKARNI I EKSPEDYTORÓW.
- 3) NIE DAWAĆ DO EKSPEDYCJI CHLEBA NIEOSTADZONEGO, ABY NIE ZGNIATAC GO W TRANSPORTACH.
- 4) W SPECJALNYCH SKLEPACH PIEKARNICZYCH UTRZYMYWAĆ ZAPASY PIECZYWA W RÓŻNYCH GATUNKACH PRZEZ CAŁY CZAS OTWARCIA SKLEPU.
- 5) OBOK POŁEK Z CHLEBEM UWIDOCZNIĆ CENNIKI NA POSZCZEGÓLNE PIECZYWA.

- O, to, to właśnie. - Podchwyciła moja myśl Stasio. - Gdyby piekarze chcieli tak pracować, jak ty mówisz, to cała moja robota nie miałaby sensu.

- Będą dobrze pracować - z pewnością dobitnie.

- A kto im każe? - Stasio spojrział na mnie niedowierzająco.

- My wszyscy. Wszyscy, dla których te piekarnie produkują. STEF.

„Gazeta Białostocka” - Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 30-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 38-33. Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658. Elel. Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 6 egz. na jeden adres) 3,50 zł - Prenumerata półroczna 5,00 zł. Konto PKO Nr XII - 1312/10. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-12117

